GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 336

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Grudnia 1830 roku w Niedzielę.

— W następującym miesiącu styczniu 1831 r. prenumerata zwyczajna na Gazetę Polską zaczyna się. JPP. Prenumeratorów, a mianowicie mieszkających na prowincji, lub za granicą, uprasza się o wcześne zapisanie.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Rząd tymczasowy królestwa Polskiego.* Zważywszy, iż w teraźniejszém położeniu kraju mieszkańcy królestwa Polskiego nie są w stanie pilnować spraw swoich w sądach cywilnych toczących się; na wniosek kommissji rządowéj sprawiedliwości i z woli dyktatora stanowi co następuje.

Art. 1. Sprawy ozbrodnie, występki i przewinienia policyjne, we wszystkich sądach właściwych bez żadnéj przerwy i wstrzymania dochodzone i sądzone będą. Również sprawy tak między kupcami jak i niekupcami z przedmiotu swojego do sądownictwa trybunałów handlowych należące, tak w trybunale handlowym w Warszawie, w trybunałach cywilnych po województwach w zastępstwie trybunałów handlowych, jako też z odwołania się w wyższych instancjach bez żadnego wyłączenia lub przerwy sądzone, oraz wszelkie postępowanie z upadłości kupców wynikające, odbywaném będzie. Również wszelkie czynności hypotyczne w zwykłym porządku odbywać się będą.

Art. 2. W sądach cywilnych sądzone będą sprawy w następujących tylko przedmiotach: *a*) O naruszenie possessji. *b*) O alimenta i prowizje. *c*) O czynsz gruntowy, dzierżawę i komorne. *d*) O exmissję z dzierżawy lub komornego. *e*) O wysłużone zasługi służących. *f*) O długi za dostarczoną żywność, odzież i drzewo opałowe od d. 1 października 1830 poczynając wynikłe. g) O zniesienie przymusu osobistego. *h*) O tymczasowe zabezpieczenie przedmiotu w przypadkach gdzie strona zagrożona jest ucieczką dłużnika, lub utratą przedmiotu satysfakcji pretensji. *i*) Sprawy karności przeciwko urzędnikom. *k*) Sprawy w przedmiotach cywilnych, w których prawo przymus osobisty wyrokować dozwala. *l*) O naruszenie lub bezprawne zatrzymanie cudzéj własności. m) O zobowiązania się wszelkie zawarte w stolicy od dnia 30 listopada 1830 r., na całéj zaś rozciągłości kraju od dnia 5 grudnia 1830 r.

Art. 3. Exekucje w przedmiotach tylko niniejszém postanowieniem do sądzenia dozwolonych, rozporządzone być mogą.

Art. 4. Od zawieszenia sądownictwa niniejszém postanowieniem wyrzeczonego, wyłączone zostają wyroki sądów polubownych, które we wszelkich przedmiotach, w czasie trwającego iuristitium wydywane, klauzulą exekucyjną opatrywane i wykonane być mogą.

Art. 5. Czas trwania iuristitii w stolicy od dnia 30 listopada 1830 r. na całéj zaś rozciągłości kraju od dnia 5 grudnia 1830 r., poczynając, aż do zniesienia niniejszego postanowienia, nie będzie rachowany do preskrypcji, perempcji i upadku terminów prawem do zachowania zakreślonych, w sprawach, które podług niniejszego postanowienia od sądzenia są wyłączone.

Art. 6. Rozporządzenia niniejszego postanowienia poddane będą pod zatwierdzenie, zmianę lub uchylenie izb sejmowych, w ciągu miesiąca bieżącego zebrać się mających.

Art. 7. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w pismach pulicznych dla powszechnéj wiadomości ma być zamieszczone, w szczególności kommissji rządowéj sprawiedliwości, wszystkim zaś kommissjom rządowym, wczém do któréj należy, polecamy. Warszawa dnia 15 grudnia 1830 r.

(Tu podpisy.)

— *Rząd tymczasowy królestwa Polskiego.* — Z woli dyktatora zważywszy na brzmienie art. 21 postanowienia z d. 7 grudnia 1830 r. który wyłączył z pod obowiązku należenia do bataljonów ruchomych gwardji, tak zwanych Kurpików, postanawia co następuje:

Art. 1. We wszystkich wdztwach, gdzie tylko poformowały się oddziały ochotników pieszych, te przechodzą pod zarząd dowódców wdzkich, postanowieniem z dnia 7 grudnia r. b. mianowanych, lub właściwych kommissij wojewódzkich.

Art. 2. W wdztwie Płockiém i Augustowskiém, formowane będą bataljony Kurpiów czyli strzelców, które pod zarządem właściwych naczelników powstania, będą zostawać.

Art. 3. Ktokolwiek w dwóch wyżéj wymienionych wdztwach, na mocy art. 21 postanowienia z d. 7 grudnia 1830 r. zechce się wyłączyć od należenia do bataljonów

gwardji ruchoméj, ten sam należeć powinien do bataljonów Kurpiów.

Art. 4. Każdy bataljon złożony będzie z sześćset ludzi podzielonych na 4 kompanje, po 150 ludzi w kompanji, każda kompanja na 5 sierżaństw po 30 ludzi.

Art. 5. Ubiór ich ma się składać z odzieży ciepłéj, uzbrojenie z własnéj broni palnéj.

Art. 6. Do uformowania tych bataljonów, przeznacza się dowódca mianowany przez regimentarza za znaszeniem się z właściwą kommissją wdzką i znaczniejszemi obywatelami.

Art. 7. Kommissja rządowa spraw wew. i policji obmyśli dla nich fundusz do miejscowości zastosowany, dopóty, dopóki przez użycie ich do wojska linjowego, na etat kommissji rządowéj wojny nie przejdą. Warszawa d. 15 grudnia 1830 r. (Tu podpisy).

— *Kommissja rządowa przychodów i skarbu. Do rady municypalnéj miasta stołecznego Warszawy.* W dniu 13 grudnia r. b. zgłosiwszy się do bióra kommissji rządowéj przychodów i skarbu, kilku z tutejszych fabrykantów piwa, a mianowicie: PP. Michał Piotrowski, Wojciech Gerszon, Wilhelm Kijok, Józef Orłowski i Andrzéj Brzeziński, złożyli protokularną deklarację, że powodowani przychylnemi zamiarami dla dobra skarbu publicznego, zwłaszcza w obecnéj chwili, gdzie całość wpływów z prawa mu należnych, jest rękojmią swobód o które się naród dobija, pragną widzieć zaprowadzony sposób kontrollowania wyrobów piwa u wszystkich fabrykantów piwa w stolicy, któryby tychże fabrykantów zasłonił od cienia nawet podejrzenia, iż wyroby takowe z uszczerbkiem podatku z prawa należącego, uskuteczniają; że środek takowy jako najskuteczniejszy zaproponowali, aby pięciu z ich grona, to jest: Wojciech Gerszon, Wilhelm Kijok, Józef Orłowski, Jakób Szymanowski i Franciszek Wołowski (młodszy), upoważnieni byli przez władzę skarbową do kontrollowania wspólnie z officjalistami skarbowemi im przydanymi wszystkich w ogólności, i aby o tém tak fabrykanci jako i officjaliści skarbowi, obwieszczeni zostali; także wnieśli deklaracje, aby w razie odkrycia defraudacji w którymkolwiek browarze, właściciel onegoż już nie podług przepisów dotąd istniejących, lecz przez zamknięcie nazawsze browaru, był ukaranym.

Deklarację takową kommissja rządowa przychodów i skarbu przyjąwszy, wzywa radę municypalną miasta stołecznego Warszawy, ażeby o tém wszystkich innych fabrykantów piwa w Warszawie, przez pisma publiczne niezwłocznie obwieścić chciała, z oznajmieniem, iż fabrykanci do kontroli wybrani, bądź łącznie z officjalistami skarbowymi, bądź sami przez się, wszelkie zgodne z przepisami środki ku ścisłéj kontrolli wyrobów piwa zmierzające, przedsiębrać będą mocni.

O skutku tego wezwania rada municypalna raczy zawiadomić kommissję rządową przychodów i skarbu. — W Warszawie d. 14 grudnia 1830 r. — (Tu podpisy.)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Na skutek odezwy dyktatora do mieszkańców stolicy względem robot około fortyfikacji, wydała pod dniem 15 b. m. z swéj strony wezwanie do urzędów starszych zgromadzeń rzemieślniczych, które aby tym prędzéj doszło do wiadomości wszystkich majstrów, czeladzi i młodzieży rzemieślniczéj, ogłasza takowe przez pisma publiczne. »Przesełając urzędom starszych zgromadzeń rzemieślniczych odezwę dyktatora, zachęcającą mieszkańców Warszawy do sypania wałów, mniema, że na ich obywatelskiéj gorliwości i zamiłowaniu ojczystych swobód wiele w tak ważnéj sprawie polegać może.«

»Okopy otaczające dotąd stolicę, lat 40 blisko poświadczające szlachetny zapał cechów Warszawskich, spodziewać się każą, że i w was ojczyzna godnych synów swoich zobaczy.«

»Odłóżcie kilkanaście godzin na tydzień i wszelkie dni świąteczne dziełu, do którego ojczyzna wzywa! Rozwińcie wasze chorągwie, które Warszawie piękne przypominają czyny, a rydle chwyciwszy w rękę, wołajcie na majstrów, czeladź, żony i dzieci wasze, do wałów! do wałów!« — W Warszawie dnia 17 grudnia 1830 roku. (Tu podpisy.)

— Niezbędna potrzeba zaopatrzenia w obecnéj chwili najrychléj szpitalów wojskowych powiększonych, w potrzebne narzędzia chirurgiczne a mianowicie amputacyjne, trepanacyjne i miscelania, znagla mnie odezwać się tą drogą najkrótszą do szanownych kolegów lekarskich cywilnych, tak w Warszawie jako i na prowincji praktykujących, iżby raczyli pośpieszyć z przesłaniem wspomnionych narzędzi, jeżeli takowe na użytek wojska chcą ustąpić, z oznaczeniem za takowe żądanéj ceny. — Fabrykant instrumentów chirurgicznych Mann, mieszkający przy ulicy Podwale pod Nrem 519, w domu doktora Sommera, upoważniony został do przyjmowania takowych narzędzi za umową o ich cenę, która natychmiast wypłaconą zostanie w wydziale lekarskim kommissji rządowéj wojny. — W Warszawie dnia 13 grudnia 1830 r. — Naczelny lekarz wojska, doktor med. *Stumer.*

— W dniu 14 b. m. przy ulicy Krochmalnéj z podwórza zbiegł koń z siodłem, brudno kasztanowaty, niżyn, grzywę i ogon ma jaśniejszą, na czole znak biały; takowego ktoby ujął, za nagrodą niech da znać do właściciela przy ulicy Czerniakowskiéj pod N. 2999.

Wiadomości Warszawskie.

Sejm Polski.

Dnia wczorajszego po południu zebrali się posłowie i deputowani prawie w zupełnym komplecie, bo tylko 5 nie dostawało. Zgromadzeni posłowie i deputowani zaprosili najprzód najstarszego wiekiem JW. Walchnowskiego, aby zajął miejsce marszałka dla przewodniczenia obradom.

Wniesiono głosy, aby się izba zaraz konstytuowała. Po przymówieniu się wielu członków, za, tudzież przeciw temu, by ukonstytuowanie odłożone być mogło do przyszłego wtorku, jako dnia z dyktatorem umówionego na otwarcie sollenne sejmu, izba nakoniec po przymówieniu się JW. Ostrowskiego, iż sam porządek obrady, nawet dzisiejszy, tego wymaga; uznała się ukonstytuowaną, a dla solennego otworzenia sejmu, posiedzenie swe wedle życzeń dyktatora, do d. 21. b. m. odroczyć zezwoliła.

Właśnie w téj chwili J. O. xiąże Adam Czartoryski i kasztelan Dembowski, dla zaproszenia izby Poselskiéj do połączenia się z senatem. Lecz izba poselska przed udaniem się do sali senatu, uważała być rzeczą konieczną, przyjąć i ogłosić rewolucję rospoczętą: za narodową, za powszechną. Jakoż rzeczona rewolucja, za narodową i powszechną przyjęta i ogłoszona została jednomyślnie, przy powtarzanym odgłosie: niech żyje Polska, niech żyje wolność, niepodległość. Następnie izba przystąpiła do wyboru marszałka: wybór ten jednomyślnością padł na JW. Władysława hr. Ostrowskiego. Prezydujący dotychczasowy podziękował za chwilowe zaufanie, a izba złożyła wzajemne dzięki za przewodniczenie. Nareszcie wezwał nowo obranego marszałka do zajęcia miejsca.

Obrany marszałek zająwszy miejsce, podziękował w krótkiéj przemowie za zaufanie, a w końcu wynurzył życzenie, aby sejm niniejszy rozpoczęty pod szczęśliwém godłem wolności i oswobodzenia narodu, ukończył się jeszcze pomyślniéj, przez usamowolnienie braci naszych i przez powiększenie izb członkami z prowincij dawnéj Polski, dziś oderwanych.

Żądała izba, aby przez zastępującego sekretarza JW. Barczykowskiego, zaraz protokuł tego posiedzenia był spisany i przez wszystkich członków obecnych podpisany. Jakoż treściwo odczytany został, lecz z powodu potrzeby obszerniéjszéj onego redakcji, wygotowanie takowego, odczytanie i podpisanie, do przyszłéj sesji odłożoném zostało.

Nakoniec odroczył marszałek posiedzenie do d. 21, to jest do dnia wtorkowego, w którym otwarcie uroczyste sejmu, ma nastąpić.

Po solwowaniu sessji w izbie poselskiéj przez marszałka, przed wyjściem izby do senatu, jeszcze marszałek w zabranym głosie oświadczył: iż z względu na potrzeby kraju i konieczność oszczędności, tudzież potrzebę wspierania ojczyzny: 1) Zrzeka się renumeracji, jaka na reprezentacją marszałka ze skarbu jest wyznaczona; 2) Że oddaje wszystkie swoje konie, i dlatego pieszo przychodzić na sessję będzie; 3) Że prócz tego na potrzeby ojczyzny ofiaruje 30,000 zł. w listach zastawnych. Z oświadczenia jego korzystając ofiarowali również: JW. Jezierski Stanisław 30,000 zł. w list. zastawnych i inni znaczne summy.

Po ogłoszeniu odroczenia udała się izba Poselska do sali senatu, gdzie ją koło senatorów pod przewodnictwem JO. xięcia Adama, oczekiwało. JW. marszałek izby Poselskiéj zdał sprawę z dzisiejszéj narady, a po zabraniu głosów, również i senat jednomyślnie rewolucję uznał za narodową. Poczém i senat także zgodził się na odroczenie otwarcia uroczystego sejmu do d. 21.

Żądano, aby na przyszłe posiedzenie imieniem narodu i sejmu, wygotowano manifest usprawiedliwiający powstanie narodowe. Żądano, aby izba zaraz po rozłączeniu się od izby senatorskiéj, przystąpiła do wyborów kommissji, lecz dla zapadłéj już raz decyzji odroczenia, i kwestje powyższe rozbierane nie były, sesja zaś narad izb połączonych, do wtorku solwowaną została.

— Dziś ogłoszona została odezwa dyktatora, składającego władzę którą dotąd piastował.

— *Odezwa do walecznéj młodzieży wojew. Lubelskiego.* Powołany przez najwyższą władzę do formowania pułku lekkiéj jazdy Krakusów, przemawiam do was waleczna młodzieży województwa Lubelskiego, jako do prawych Polaków, a synów odradzającéj się ojczyzny; potrzebuje ona waszego ramienia i śpiesznéj pomocy, a jest ta niezbędną i nie cierpi zwłoki. Przybywajcie więc zapisywać się pod sztandary nowo organizującego się pułku Krakusów w Lublinie, którému będę miał zaszczyt przewodniczyć; nie dajcie się wyprzedzić w téj świętéj sprawie ochoczéj młodzieży innych województw, która zewsząd spieszy na obronę kraju. Wdzięczna wam będzie ojczyzna za wasze poświęcenie się, waleczny za naszą dobrą sprawę. Bóg nam dopomoże. Niech żyje ojczyzna! — Dnia 9 grudnia 1830 r. — Adam *Jaraczewski*. Pułkownik organizujące o się pułku Krakusów, w województwie Lubelskiém.

— W wdztwie Płockiém organizacja działana jest z największym pośpiechem; z przyczyny naszéj rewolucji, wojsko Pruskie stanęło na granicy naprzeciw Mławy; to jest 2 pułki piechoty, szwadron kiryssérów, szwadron ułanów i 6 dział. Toruń zamknięty, w którym jest z landszturmem wojska do 10,000. Żołnierze landweru, którzy przybyli do Płocka, zbiegłszy z Torunia, powiadają, że przy ich wyjściu pospólstwo wraz z wojskiem orły pozrzucało i zmusiło komendanta do otworzenia bram.

— (*Nades*). — Odebrawszy od W. Kuszlla dowódzcy Krakusów i strzelców Podlaskich polecenie przyjmowania i zapisywania ochotników chcących bronić kraju, oświadczam, że mieszkanie moje jest przy ulicy Krakowskie-przedmieście w domu niegdyś Wasilewskich, dzisiaj Malcza, obok Dobroczynności; gdzie od godziny 11 zrana dnia każdego do wieczora, zastać mnie można, w celu zapisywania się i odebrania karty drożnéj.

Młodzi Polacy! bracia! przyjaciele! w których sercu mimo silną wrogów przemoc, mimo chytre zdrajców zmowy, nie wygasła ojców cnota, a odwieczny mściciel niewinnych, przygotował chwilę zemsty, pomnijcie że na ostrzu naszéj stali, na ilości i trafności kul naszych, na jedności, męztwie, na wodzy i błogosławieństwie nieba, dzisiaj wolność, całość praw naszych i losy nasze zawisły. Nie ufajmy więcéj zdradliwemu narodowi, który podwakroć już polityką swoją nas ujarzmiał. W kim tylko krew Polska płynie, łączmy się pod znaki wodza! liczbę i męztwo obrońców pomnażajmy, pogardzajmy kosztownością! niech dłoń silna poucza się dziś wprawnie sięgać w zdradliwe nieprzyjaciół serce. A gdy godzinę walki krwawéj, odgłos trąb zapowie, powtórzy świat w zadziwieniu to co niegdyś wyrzekł: »Przykim prawość, Bóg i męztwo, przy tym laur i zwycięztwo. — Zygmunt Edwin *Gordaszewski*.

Mysli moje.

Summ[illegible]nique.

Do czytelnika. Jestem zimnym naturalistą, a w części i matematykiem; rażony odgłosem powstającéj z grobu ojczyzny, upuszczam z ręku mikroskop i cyrkiel, spieszę cieszyć się jéj obliczem. Ten widok nieznany, to niebieskie zjawienie, i pozostałe w mym umyśle ślady przerwanego dopiéro snu, dziwną mi sprzeczność przedstawiają. W tym stanie zostając, objawiam ci mysli moje wyrozumiały czytelniku! Obracam mowę szczególnie do tych, którzy jeszcze w podobném, jak ja niedawno, zo-

stają uśpieniu. Jeżeli wszyscy już przyszli do trzeźwości, rozdzieram me pismo.

Żaden, nawet najnieprzyjaźniejszy nam wróg, nie może nam zaprzeczyć sławy z oręża i z zamiłowania wolności, w czem z najzawołańszemi wtym względzie, tak upadłemi, jak istniejącemi narodami, walczyć możemy o pierwszeństwo. Lecz sława takowa, jak z jednéj strony niezbędnie potrzebna do osiągnienia innych rodzajów sławy, tak uważana, jako wyłączny cel ludzkiego dążenia, nie jest jeszcze tém wszystkiém, co stanowi właściwe powołanie na téj ziemi człowieka.

Wolność, ten najdroższy dar nieba i oręż stróż wolności, nie byłyby znane z nazwiska swego na ziemi, gdyby każdy szukał szczęścia w samym sobie; gdyby każdy dążył do wywyższenia się nad innych, nie przez poniżenie swych braci, lecz przez odznaczenie się w dobrém i chwalebném postępowaniu. Ale że ludzie zawsze są ludźmi, że zawsze swą wielkość chcą budować na upośledzeniu i pognębieniu innych: zamiłowanie przeto wolności, jako opór przeciwko temu złemu, jest koniecznie potrzebne, owszem jest ono najszlachetniejszą z cnót towarzyskich. Kto o wolność nie stoi, jest albo martwym, szkodliwym towarzystwu stoikiem, albo podłym niewolnikiem. Ale nie każdy już, kto miłuje wolność, jest szlachetnym człowiekiem. Można ją lubić przez egoizm, a być opieszałym w jéj bronieniu; można ją kochać dla niéj saméj, to jest przez wzgląd że jest chlubą rodzaju ludzkiego, że jest dobrocią bezwzględną; można ją nareszcie miłować jako środek do osiągnienia prawdziwych i wielkich celów przeznaczenia człowieka.

Ci którzy lubią wolność, dlatego że im się dobrze z nią dzieje, agnuśnymi się okazują w jéj obronie, kim innym w téj potrzebie zasłaniać się pragną, jako niewarci jéj posiadania, nie zasługują na to, żebym uwagę moję nad nimi zatrzymywał. Ci, którzy miłują i bronią wolność przez sam wzgląd na jéj zacność, przez to że ona tylko cechuje szlachetnego i prawego człowieka, godni są używania błogich jéj owoców, jako przyjaciele i opiekunowie bezwzględnego dobra, jako ci którzy pragnąc używać szczęścia, umieją sobie na nie zasługiwać. Lecz jakaż się należyć będzie nagroda tym, którzy kochają wolność nie dla niéj saméj, lecz dla osiągnienia doskonałości moralnéj, zbliżającéj nas do nieskazitelnego bóstwa? Zaiste nagroda takowa przechodzi nasze pojęcie: ten tylko, kto na nią wczęści już zasłużył, kto najdaléj postąpił w doskonałości moralnéj, kto najwięcéj zasłużył się dla dobra rodzaju ludzkiego; najbliższe do prawdziwego pojęcie o niéj powziąć jest wstanie.

Okazuje się z tego, że wolność jest środkiem do osiągnienia doskonałości, a doskonałość środkiem do osiągnienia najwyższego naszego szczęścia. Wolność zatém jest pierwszym, ale pośrednim warunkiem szczęścia rodzaju ludzkiego. Tak ją należy uważać, aby prawdziwie stać się godnym jéj używania.

Wtenczas tylko, kiedy niebespieczeństwo jéj zagraża, daje się usprawiedliwić uważanie jéj za bezpośredni warunek naszego szczęścia, bo tracąc wolność, tracimy tém samém wszystkie wypływające z niéj korzyści.

Obrona zatem wolności, jest wielką, jest obywatelską cnotą. Sława z odznaczenia się w tym względzie, powinna przechodzić wszelkie rodzaje sławy: podobnie jak hańba z odznaczenia się w niszczeniu wolności, powinna przechodzić wszystkie rodzaje hańby.

W obecnych chwilach, kiedy odzyskana wolność nasza, niebespieczeństwem jest zagrożona, poświęcenie i waleczność, jako jedyne sposoby ocalenia wolności, powinny być, i są uważane u nas za największe cnoty: owszem one tylko same imie cnoty teraz nosić powinny. Wszak Rzymianie, ten najsławniejszy starożytności naród, *virtus* i *fortitudo*, nie tylko podczas wojny, ale i w pokoju za jednoznaczne brali wyrazy.

Oni, myśląc tylko o ujarzmieniu świata, cudów dokazywali waleczności; my broniąc naszych praw i wolności, czegoż niepowinniśmy dokazać? Oni przez swą waleczność, któréj używali tylko na pogrążenie w obydnéj niewoli całego rodzaju ludzkiego, zyskali tak wielką sławę u świata; jakiejże my Polacy dostąpić nie powinniśmy, walcząc za wolność naszą, naszych spółbraci, co mówię za wolność obłąkanych naszych nieprzyjaciół, wrogów własnego szczęścia.

Jeżeli usługa Rzymian z waleczności może się nazywać sławą, natedy zasługa nasza, żadnego nie może mieć nazwania; wtenczas dopiéro będzie mogła nosić imie sławy, kiedy zasłudze Rzymskiéj nazwisko hańby przyznaném będzie.

Taka jest, o bracia! o mili ziomkowie! sprawa nasza; tym tylko duchem w świętéj naszéj wojnie, ożywiać się powinniśmy.

Ale gdy nam opatrzność dozwoli kosztować błogiego owocu naszéj waleczności, naszego poświęcenia! gdy nam użyczy cieszyć się świętą wolnością, pamiętajmyż o tém, że ona jest tylko środkiem do osiągnienia wyższych celów naszego istnienia, do osiągnienia doskonałości moralnéj, która się tylko przez nauki nabywa. Starajmy się wtenczas w równi z innemi narodami postępować w oświacie i nabywaniu tych wiadomości, które są podstawą pomyślności człowieka i chlubą jego jestestwa. Jedném słowem, usiłujmy do nabytéj przez czyste bohaterstwo sławy, przydać jeszcze trzy inne jéj rodzaje, to jest: sławę z dobrego rządu, sławę z przemysłu i sławę z nauk.

Te cztéry dopiéro razem wzięte, rodzaje sławy, mogą nas sławić wrzędzie prawdziwie wielkich, szlachetnych, ucywilizowanych narodów: narodów, których jak mało na ziemi liczymy, tak na nieszczęście rodzaju ludzkiego, z każdym wiekiem wyraźny ubytek postrzegamy. Do téj ubywającéj prawdziwie oświeconych narodów liczby, my Polacy niestety! należymy. Porównajmy tylko stan dzisiejszéj naszéj oświaty, ze stanem w jakim zostawała u nas w wieku szesnastym i w jakim dziś zostaje we Francji, Stanach Zjednoczonych, Anglji i Bawarji, a przekonamy się o prawdziwości tego twierdzenia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

TEATR NARODOWY. — Opera: *Król Łokietek* czyli *Wiśliczanki.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.